



ORDO IURIS
Cywilizacja



Paweł Gierach

Panie na lewo, panowie na prawo

– światopoglądowy rozdźwięk wśród młodych

Część 2: Polska

W pierwszej części niniejszego opracowania zarysowałem przykłady ze Stanów Zjednoczonych oraz innych krajów, pokazujące zjawisko rosnącego w ostatnich czasach *gender gap* – światopoglądowego rozejścia się kobiet i mężczyzn w najmłodszym pokoleniu, silniejszego niż różnice poglądów płci znane ze starszych pokoleń. W dwóch z cytowanych artykułów, jako przykład pojawiła się również sytuacja Polski. Czy także u nas można mówić o narastającym napięciu między obiema płciami?

Historyczna specyfika kwestii kobiecej w Polsce

W czasach, gdy na Zachodzie kształtowały się nowoczesne narody, Polacy tworzyli struktury społeczne bez wsparcia własnego państwa. W tym procesie kluczową rolę odgrywał Kościół. W trzech zaborach (rosyjskim, pruskim i ... potem, w czasach PRL, sowieckim) tworzył jedyną przestrzeń wolności, w której pojawiały się zręby własnych, polskich inicjatyw społecznych. Społeczne doświadczenia Polaków różnią się dlatego dość istotnie od tych znanych narodom Zachodu. Siłą rzeczy dotyczy to również spraw płci.

Kiedy na Zachodzie kwestie kobiece podnoszone były głównie przez ruchy feministyczne, przeciwstawiające się tradycyjnemu łaadowi – w tym także instytucjom religijnym – w Polsce sytuacja rozwijała się w zupełnie odmiennym kontekście. Jednym z istotnych czynników różnicujących był silnie u nas obecny kult maryjny, nieobecny w krajach protestanckich, który wysoko podnosił rolę kobiety jako matki, pełniąc ważną funkcję w narodowej, a nawet po części państwowej symbolice. Nie ma wątpliwości, że wiąże się z tym i figura Matki-Polki.

Do tego należy dodać wielokrotnie powtarzające się okresy nieobecności mężczyzn w życiu domowym – czy to z powodów ekonomicznych, czy z uwagi na wojny, represje popowstaniowe, wywózki. To kobiety często stawały się filarami rodziny i narodowej tożsamości – zastępując mężów i ojców, a także kultywując pamięć, język oraz tradycję – także religijną. W rezultacie wykształcił się model Polki, która aktywnie uczestniczy nie tylko w życiu prywatnym, ale i publicznym, także w roli obywatelki gotowej do działania również w sferach uznawanych dotąd za męskie. W tym świetle nie dziwi fakt, że kobiety w Polsce uzyskały prawa wyborcze już w 1918 roku – jako jedne z pierwszych w Europie.

Brak silnej polaryzacji między aktywnymi społecznie kobietami a Kościołem pogłębił się w okresie PRL-u. Ograniczona demokracja nie sprzyjała oddolnemu kształtowaniu się ruchów emancypacyjnych, a równoczesne masowe zatrudnienie kobiet – znacznie wcześniej niż na Zachodzie – pozwoliło lepiej dostrzec zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki płynące z ich obecności na rynku pracy, również w kontekście życia rodzinnego.

Komentując tę polską specyficzną sytuację, pisałem w 2009 roku: „Kobiety polskie pozostały więc (wraz ze swoimi rodzinami) szczególnie związane z tradycją, w tym z religijnością, mając zarazem – choć w inny sposób niż w dominującej tradycji

zachodnioeuropejskiej – liczące się miejsce w sferze publicznej. W pewnym sensie jest to również rodzaj feminizmu i podkreślenia roli kobiet, lecz daleko mniej indywidualistyczny. Kładzie on bowiem silny nacisk na ich współodpowiedzialność (z uwzględnieniem zarówno odmienności, jak i komplementarności ról obu płci) za losy wspólnoty – rodzinnej, lokalnej, narodowej i religijnej. Taki feminizm nie tylko nie stoi w opozycji do nauczania Kościoła, ale jest chrześcijaństwu bardzo bliski”¹.

Na Zachodzie – obok sufrażystek raczej konserwatywnych, walczących o równość praw kobiet (w tym edukacyjnych, majątkowych, czy wyborczych), ale jasno odróżniających role kobiece i męskie, podkreślających wagę macierzyństwa dla samorealizacji kobiety, odrzucających aborcję czy pornografię nie tylko z powodów moralnych, ale i pokazując, że służą one przede wszystkim interesowi nieodpowiedzialnej, libertyńsko nastawionej części mężczyzn – pojawiały się tymczasem również takie, które w tradycyjnej moralności, małżeństwie i macierzyństwie, postrzegały opresję².

Nie powinno więc dziwić, to, co wybitna pisarka pozytywistyczna, uważana za czołową propagatorkę praw kobiet w swoich czasach – Eliza Orzeszkowa – w 1900 roku tłumaczyła przyzwyczajonym do feminizmu w stylu George Sand Francuzom:

*[Polka] nie chce walczyć z instytucją rodziny i z surowością reguły obowiązującej obyczaje niewieście. Co do rodziny, nie jest nam obcą myśl o potrzebie pewnych reform – jak np. większej łatwości rozwodu, zwiększenia praw córki do dziedziczenia albo żony do wspólności majątkowej z mężem, albo matki do opieki nad dziećmi. Ale myśl o zniesieniu małżeństwa i o złożeniu obowiązków macierzyńskich na barki społeczeństwa nie powstała nigdy w głowie ani pod piórem żadnej z Polek, które przewodniczyły ruchowi emancyipacyjnemu rodaczek i wytworzyły dla niego podstawową teorię. Co do surowości lub luźności stosunków pomiędzy dwiema płciami, mniemamy, że my – to właśnie, kobiety, jesteśmy uprzywilejowane, a mężczyźni powinni dążyć do równouprawnienia z nami. Opinie surowiej krępujące nasze namiętności niż namiętności mężczyzn są dla nas właśnie łaskawszymi, bo stawiają godność naszych dusz wyżej nad przyjemności naszych zmysłów. Zresztą swobody obyczajowe mężczyzn to odwieczny wytwór historii czy natury; ale dla nas, które rozpoczynamy walkę o wolność, wybierać dla niej teren w najniższej sferze istoty ludzkiej – to po prostu wstyd i szkoda zachodu*³.

1 Gierach P., Dobrzyńska A., „Polacy o Kościele”, [w:] red. Żukowski T., wsp. Gierach P., „Wartości Polaków a dziedzictwo Jana Pawła II”, Centrum Myśli Jana Pawła II, Warszawa 2009, s. 90-91.

2 Więcej o źródłach, także męskich, tego nurtu, ciekawie pisze Emma Waters w tekście „Patriarchowie feminizmu: ideologiczna odpowiedź na zawodność mężczyzn”, który wkrótce ukaże się w polskim tłumaczeniu na stronie Ordo Iuris Cywilizacja. Oryginał pt. „Feminism's Patriarchs: An Ideological Response to the Failures of Men” ukazał się wiosną 2024 roku w czasopiśmie „EIKON. A Journal for Biblical Anthropology”, vol. 6, issue 1.

3 Eliza Orzeszkowa „O Polce Francuzom”, Warszawa 1900 [za:] „Chcemy całego życia. Antologia polskich tekstów feministycznych z lat 1870-1939” (zebrała A. Górnicka-Boratyńska), Wyd. „Czarna Owca”, Warszawa 2018, s. 120.

To zdanie – że polskie emancypantki nie szukały wolności w sferze zmysłów, ale w godności i odpowiedzialności – doskonale streszcza wyjątkowość ich podejścia do kwestii kobiecych. A to nie koniec, bo Orzeszkowa kontynuowała swą mocną narrację tak:

Rozumiemy potrzebę pobłażliwości dla ludzkich, więc i kobiecych zboczeń, obowiązek przybiegania z pomocą upadłym, korzyść, którą mogłoby przynieść nie tylko kobietom, ale i mężczyznom, prawo poszukiwania ojcostwa; ale wszystko to odróżniamy od idei „wolnej miłości”, która nie wywiera pociągu na żadną, nawet najskrajniejszą, frakcję naszych kobiet⁴.

Komunizm paradoksalnie – tak jak wcześniej zabory – przyczynił się do tego, że nie objawił się w Polsce ani poważny bunt pokoleniowy, ani rozdźwięk między płciami. Sytuacja braku suwerenności narodu oraz materialnego i mieszkaniowego niedostatku społeczeństwa, powodowała, że koniecznością była raczej codzienna wspólna walka młodych i starych, kobiet i mężczyzn, o przetrwanie, czasem uczestnictwo w jawnym buncie przeciw narzuconej rzeczywistości, niż konflikty między sobą, nawet jeśli bez wątpienia różnice poglądów i interesów istniały.

Również czas pierwszych dekad III Rzeczypospolitej, początkowo bardzo trudny ekonomicznie dla niemałej części społeczeństwa, stawiał przed kobietami i mężczyznami wyzwanie pilniejsze niż walka o redefinicję ról: walkę o byt.

A współcześnie?

Ten brak tradycji walki płci być może widać w Polakach do dziś. Przykładowo w międzynarodowym raporcie IPSOS, opublikowanym na Dzień Kobiet 2025⁵, na pytanie „Pana(i) zdaniem, jak duże napięcie – jeśli w ogóle – istnieje obecnie między mężczyznami a kobietami w Pana(i) kraju?”⁶ wśród trzydziestu przeпытanych narodowości najrzadziej swoje przekonanie o istnieniu napięć między kobietami i mężczyznami zgłaszali nasi rodacy (25% odpowiedzi „duże napięcie” i „pewne napięcie” łącznie, przy średniej międzynarodowej – 48%). Uważnych czytelników pierwszej części niniejszego tekstu zapewne nie zaskoczy, że na przeciwnym krańcu znaleźli się respondenci z Korei Południowej (z aż 76% wskazań), kraju, w którym kwestia płci naprawdę podzieliła społeczeństwo również w wyborach i deklaracjach politycznych.

4 Tamże.

5 Raport IPSOS International Women's Day 2025. Badanie przeprowadzono metodą CAWI w dniach od 20 grudnia 2024 do 3 stycznia 2025 r. w 30 wybranych krajach na reprezentatywnych krajowych próbach (łącznie N=23 765, w tym w Polsce N=500). Badanie zostało przeprowadzone w ramach cyklicznych pomiarów Ipsos Global Advisor. https://www.ipsos.com/sites/default/files/ct/news/documents/2025-03/IWD%202025%20Global%20Charts%20FINAL_1.pdf

6 Uwaga: polskie wersje treści pytań wraz z kafeterią odpowiedzi zamieszczono na podstawie własnego tłumaczenia z wersji angielskiej, dostępnej w ww. raporcie. Mimo prośby przesłanej do IPSOS autor nie uzyskał od firmy treści pytań zadanych w polskiej wersji badania.

Badanie to było realizowane w internecie na grupie wiekowej 16-74 lat⁷, ale niestety raport nie precyzuje, czy w tym pytaniu w Polsce pojawiły się istotne różnice pokoleniowe, i ewentualnie czego dotyczyły. Jeśli jednak spojrzymy do innych źródeł, okazuje się, że światopoglądowe pęknięcie między kobietami i mężczyznami w grupie najmłodszych dorosłych badanych (czyli pokolenia Z), wydaje się zarysowywać także u nas.

I tak, Polska pojawiła się – w cytowanym na początku poprzedniej części głośnym artykule Burna-Murdocha – w kontekście informacji, że w wyborach parlamentarnych 2023 w grupie wiekowej 18-21 "skrajnie prawicową" Konfederację poparła niemal połowa mężczyzn i tylko jedna szósta kobiet.

Rozdźwięk ten był jednakże widoczny już w badaniach CBOS z lat 2015-20. W grupie wiekowej 18-24 respondenci pytani o to, czy ich poglądy są lewicowe, centrowe, czy prawicowe, kobiety i mężczyźni różnili się dość znacznie. U panów widać stałą przewagę deklaracji prawicowych (31-40% w różnych latach), przy czym w 2020 w stosunku do lat wcześniejszych nastąpił kilkuprocentowy ubytek z grupy odmawiającej odpowiedzi i podobny przyrost deklaracji poglądów lewicowych. U pań do 2019 przeważała odmowa odpowiedzi na to pytanie (34-43%). W 2020 – prawdopodobnie w związku z protestami proaborcyjnymi nastąpił nagły spadek tej kategorii, a dramatyczny wzrost deklaracji poglądów lewicowych (z 19% w 2019 aż na 40%)⁸.

Według raportu badawczego „Stan Młodych 2025”⁹ młode kobiety znacznie częściej niż młodzi mężczyźni uważają, że Polska jest dziś zbyt prawicowa (42% vs. 28%), podobnie jak osoby już posiadające lub będące w trakcie zdobywania wyższego wykształcenia w porównaniu z osobami o wykształceniu zawodowym i średnim (różnica wynosi nawet 19 punktów procentowych). Młodzi mężczyźni natomiast dwukrotnie częściej niż kobiety twierdzą, że dzisiejsza Polska jest zbyt lewicowa (38% vs. 19%) i jest to najczęściej wskazywana przez nich odpowiedź. To przekonanie znajduje silne odzwierciedlenie w preferencjach partyjnych młodych: widzimy mężczyzn faworyzujących Konfederację oraz kobiety zwrócone częściej w stronę partii lewicowych i Koalicji Obywatelskiej.

Młodzi (w wieku 18-29) w Polsce to z powodu niekorzystnych trendów demograficznych niestety niezbyt liczna grupa społeczna – wg danych GUS w 2023 stanowili ledwie 12% naszej populacji. Jest to jednak grupa wyjątkowa co do swoich doświadczeń – nie znają Polski poza strukturami Unii Europejskiej, świata bez internetu i smartfonów, nie pamiętają innej sytuacji politycznej niż silne pęknięcie społeczne na linii PiS – PO. W dorosłość wchodzili w sytuacji wewnętrznych i zewnętrznych zawirowań związanych z pandemią, wojną na Ukrainie i jej skutkami, w postaci m.in. zwiększonej migracji, a także polityczną

7 Było tak m.in. w badaniu polskim. W siedmiu krajach, w tym w USA, grupę respondentów zawężono do 18-74 lat, w Tajlandii – do 20-74 lat, a w Indonezji i Singapurze do 21-74 lat.

8 Scovil, J., „Poglądy polityczne młodych Polaków a płeć i miejsce zamieszkania”, komunikat z badań nr 28/2021, CBOS, Warszawa 2021.

9 Gagatsek K., Karaś U., Kelsz J., „Stan Młodych 2025”, Fundacja ważne sprawy, Warszawa 2025 - <https://nck.pl/upload/2025/05/stan-młodych-2025-raport.pdf>. Badanie przeprowadzone w listopadzie 2024 w technologii CATI/CAWI na próbie N=1002 młodych Polaków w wieku 18-29.

i medialną presją nt. zmian klimatu i wymuszanych w związku z tym polityk, w tym wpływających na wzrost inflacji i pogorszenie się sytuacji ekonomicznej kraju i wielu polskich rodzin. W kulturze masowej, w tym także przez media społecznościowe, epatowani często byli i są agendą spod znaku ideologii gender.

Jednocześnie żyją w Polsce, która cywilizacyjnie nie odstaje bardzo od Zachodu, i która nie ma aktualnie tak poważnych napięć społecznych jak te występujące na Zachodzie¹⁰. Niezadowoleni z utrzymującego się ekonomicznego dystansu do Niemców, Szwajcarów, czy Holendrów nie dostrzegamy czasem, że dołączyliśmy – patrząc z perspektywy globalnej – do grona społeczeństw najbogatszych, w których zdecydowana większość populacji potrzeby z dołu piramidy Masłowa ma zapewnione. Być może jest to powód, dlaczego opisany powyżej mechanizm społeczny – przesuwania alokacji uwagi i sił z konfliktów (pokoleniowych czy płciowych) na współpracę w walce o byt z zewnętrznym wrogiem – trudną rzeczywistością – przestaje w obecnym młodym pokoleniu działać. Być może jest tak, że kiedy brakuje prawdziwych trudności, otwierają się te bardziej wydumane?

Po przytoczeniu danych o światopoglądowym pęknięciu wśród młodych na świecie i w kraju – w części trzeciej niniejszego opracowania podejmę próbę spojrzenia na niektóre kulturowe przyczyny tego niepokojącego trendu i powiązane z nim, jak sądzę, inne zjawisko społeczne: obniżanie się liczby zawieranych małżeństw i współczynnika dzietności.

10 Znamienne, że we wspomnianym już międzynarodowym badaniu IPSOS z przełomu 2024/25, to Polacy najrzadziej z 30 przebadanych narodowości deklarowali obecność istotnych napięć w swoim kraju nie tylko między kobietami i mężczyznami, ale także między bogatymi i biednymi, czy ludźmi z miast i ze wsi oraz znajdowali się w grupie najrzadziej deklarujących dostrzeganie w swoich krajach napięć między starymi i młodymi, między narodowościami i między imigrantami i rdzennymi mieszkańcami. Jedyna kategoria, w której plasowaliśmy się w środku stawki, to dostrzeganie napięć „między osobami o bardziej liberalnych, progresywnych poglądach społecznych a tymi, którzy wyznają bardziej tradycyjne wartości”.



WSPARCIE DARZYŃCÓW

Instytut Ordo Iuris jest fundacją i zakres naszej aktywności jest ściśle uzależniony od funduszy, które pozyskamy na działalność statutową. Ceniąc sobie niezależność, nie korzystamy ze środków publicznych i grantów, których pozyskanie mogłoby ją ograniczać. Naszą działalność prowadzimy tylko dzięki hojności naszych Darczyńców, zwłaszcza tych, którzy wspierają nas regularnie co miesiąc w ramach Kręgu Przyjaciół (więcej na: www.przyjaciele.ordoiuris.pl)

RAZEM MOŻEMY REALNIE WPŁYWAĆ NA RZECZYWISTOŚĆ!

DAROWIZNĘ MOŻNA PRZEKAZAĆ NA KONTO

32 1160 2202 0000 0002 4778 1296

Fundacja Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris
Plac Bankowy 2, 00-095 Warszawa
oraz za pomocą przelewów internetowych
Tpay i PayPal (szczegóły na stronie www.ordoiuris.pl)



ordoiuris.pl



[/ordoiuris](https://www.facebook.com/ordoiuris)



[/ordoiuris](https://www.youtube.com/ordoiuris)



[/ordoiuris](https://www.instagram.com/ordoiuris)



[@ordoiuris](https://twitter.com/ordoiuris)